

Adam Mickiewicz - Dziady cz. III

Dramat romantyczny powstały w 1832 r. jako swoisty rozrachunek Mickiewicza z upadkiem powstania listopadowego. Ukazując klęskę prometejskiej postawy Konrada, chcącego samotnie, jak powstańcy, przeciwstawić się złu carskiej despotii, Mickiewicz proponuje mesjanistyczną wykładnię polskiej historii. W tej perspektywie cierpienia Polaków zyskują sens odkupieńczy i mają swoje miejsce w boskim planie odkupienia (teodycea).

czas akcji: rozpoczyna się 1 listopada 1823 roku i trwa rok

miejsce akcji: Wilno, Warszawa, Lwów, Petersburg

najważniejsi bohaterowie: Konrad, ksiądz Piotr, młodzież polska, Nowosilcow

STRESZCZENIE

Sc. I tzw. więzienna: samotny więzień śpi w celi. Nad nim stoi anioł, który przepowiada mu wolność. Więzień budzi się, ale zapowiedź wolności nie cieszy go - wie, że w zniewolonym kraju nikt nie może czuć się wolny. Jest jednak gotów do wielkich czynów, na znak tej gotowości symbolicznie zmienia imię: „*umarł Gustaw, narodził się Konrad*”.

Sc. II Wielka Improwizacja: w celi Konrada, która jest największa, zbierają się w Wigilię inni więźniowie. Tu opowiadają o swoim aresztowaniu, losie bliskich, innych więźniów. Jan Sobolewski opowiada o zsyłce na Syberię kolejnej grupy studentów. Wszyscy zostali oskarżeni o spisek przeciwko carowi, nikt ich nie bronił, śledztwo toczyło się w tajemnicy, zapadły bezprawne i niesprawiedliwe wyroki. Konrad wygłasza Wielką Improwizację - wyraz prometejskiego buntu przeciw takiemu losowi Polaków. Konrad żąda od Boga władzy nad swoim narodem, bo chce go uczynić wielkim. Dopuszcza się niemal bluźnierstwa.

Sc. III Egzorcyzmy: do celi Konrada wchodzi ksiądz Piotr i odprawia egzorcyzmy, bo Konrad został opanowany przez szatana. Moralna czystość i pokora księdza pozwala mu zapanować nad diabłem, który zmuszony egzorcyzmami nie tylko opuszcza duszę Konrada, ale mówi, że Rollison - także więzień - może zostać uratowany, jeśli przed śmiercią przyjmie komunię.

Sc. IV Widzenie Ewy: w jednym z dworków młoda dziewczyna w czasie snu doznaje mistycznego zjednoczenia z Absolutem. Sen - pełen symboliki i wizyjności - zapowiada duchowy ratunek dla poety - Konrada.

Sc. V Widzenie Księdza Piotra: w swojej celi ksiądz Piotr dostępuje zaszczytu poznania przyszłych losów Polski, która jako „Chrystus narodów” zbawi całą Europę przez swoją ofiarę.

Sc. VI Sen Senatora: szatani dręczą Senatora snami.

Sc. VII Salon warszawski: w Warszawie, w jednym z arystokratycznych salonów ma miejsce spotkanie towarzyskie. Zgromadzone przy stoliku damy narzekają, że odkąd senator Nowosilcow opuścił Warszawę i wyjechał do Wilna, nikt nie potrafi urządzić prawdziwego balu. Zgromadzeni przy drzwiach słuchają historii narodowego męczennika, Cichowskiego, którą opowiada Adolf. Scena kończy się znaną charakterystyką Polaków: „*nasz naród jak lawa...*”.

Sc. VIII Pan Senator (Bal u Senatora): przed Senatorem staje matka więźnia, pani Rollison, która błaga, by zwrócił jej syna. Senator udaje, że nie wie, o kogo chodzi. Potem obiecuje zająć się sprawą. Następnie przesłuchuje księdza Piotra i udaje się na bal. W trakcie balu ginie w swym mieszkaniu Doktor, któremu śmierć przepowiedział ksiądz, a pani Rollisonowa wdziera się do sali balowej ze skargą, że jej syna wypchnięto przez okno z celi. Oskarża o to

Nowosilcowa. Prowadzony na przesłuchanie Konrad mija się na schodach pałacu Nowosilcowa z księdzem Piotrem, który przepowiada mu wolność i ważną misję.

Sc. IX Noc Dziadów: Guślarz i tajemnicza kobieta widzą na jednej z jadących na północ kibitek postać. Kobieta rozpoznaje byłego ukochanego.

Ustęp Dziadów cz. III: Ta część utworu ma charakter poematu. Narrator opisuje w nim drogę, jaką pokonują wozy wiozące polskich zesłańców na Sybir oraz charakteryzuje władzę carską. Los Polaków - zesłańców i Rosjan wydaje się podobny. Mickiewicz podkreśla zło tkwiące w despotycznej władzy i dramat poddanych jej terrorowi ludzi. Współczując Rosjanom, dziwi się ich uległości, namawia do czynnego przeciwstawienia się caratowi. Hołd bohaterom, przyjaciółom - Moskalom, oddaje w wierszu do nich skierowanym. Wspomina w nich dekabrystów: Bestużewa i Rylejewa, których poznał w czasie pobytu w Petersburgu.

KONRAD JAKO BOHATER ROMANTYCZNY

- jest samotnikiem: „*Samotność - cóż po ludziach, czym śpiewak dla ludzi?*”
- w *Prologu* przechodzi symboliczną przemianę z nieszczęśliwego kochanka w patriotę walczącego o wolną ojczyznę
- jest **poetą** „*śpiewam samemu sobie*”, świadomym wartości swego talentu, porównuje się do Boga, bo jak On jest kreatorem nowych światów
- jest **buntownikiem**: „*Depczę was, wszyscy poeci, wszyscy mędrce i proroki*” (związki z bohaterem bajronicznym), zdolnym do bluźnierstwa wobec Boga
- **chce „rządu dusz”**, bo jego rządy mają być **absolutną władzą duchową**, w czym pragnie zastąpić Boga
- jest **romantycznym Prometeuszem**, podejmuje samotny bunt wobec Stwórcy z przyczyn altruistycznych, gdyż utożsamia się z cierpieniem narodu
- pod wpływem ks. Piotra znajduje nowy sens w losie własnym i narodu

OBRAZ MŁODZIEŻY POLSKIEJ

W III części *Dziadów* została przedstawiona szeroka panorama polskiego społeczeństwa pozbawionego wolnej ojczyzny. Poeta przedstawił losy prześladowanych patriotów, ale też zdrajców i sprzedawczyków.

Uwięziona polska młodzież występuje w zbiorowej scenie podczas kolacji wigilijnej, urządzonej w celi Konrada dzięki życzliwości polskiego Kaprała. Niektóre przedstawione postacie są autentyczne i występują pod własnymi nazwiskami. Więźniowie skarżą się na bicie, tortury, głód, niepewność własnego losu. Sobolewski opowiada o wywózce studentów na Syberię. Przedstawione postacie są zróżnicowane: mądry i doświadczony Tomasz, ponury Konrad, naiwny Zegota, wrażliwy Frejend, prosty chłop Kaprał - Polak wbrew własnej woli wcielony do carskiej armii.

Więźniowie zdają sobie sprawę ze swojego dramatycznego położenia, mimo to zachowują się spokojnie i z godnością. O chęci zemsty świadczy piosenka Feliksa i pieśń Konrada.

Jankowski posuwa się nawet do bluźnierstwa, będącego zapowiedzią *Wielkiej Improwizacji* Konrada:

„*Póki cała carska szyja, (...)*
Nie uwierzę, że nam sprzyja
Jezus Maryja”.

Swój los znoszą z odwagą, a nawet z wisielczym humorem. Troszczą się o siebie, odnoszą się do przyjaciół życzliwie. Gotowi są nawet poświęcić własne życie za innych - Zan rzeczywiście podczas procesu filomatów siebie obciążył odpowiedzialnością za cały spiszek.

Ich postawa heroicznego znośnienia męczeństwa wpisuje się w poznaną przez ks. Piotra wizję Polski - Mesjasza.

ROSJA I ROSJANIE

W swoim dziele Mickiewicz zawarł **ocenę narodu rosyjskiego**. Zdawał sobie sprawę z ostrości własnych sądów. Jednocześnie swoim rosyjskim przyjaciołom życzył wyzwolenia spod carskiego despotyzmu.

Nienawiść Mickiewicza nie była skierowana przeciwko wszystkim Rosjanom, lecz przeciwko carowi i jego sługom. Słowo „car” pojawia się w utworze bardzo często i jest **synonimem despotyzmu** i wszelkiej niegodziwości. **Władca Rosji** jest często **porównywany do szatana**. Dla kaprysu i pychy cara Piotra Wielkiego, kosztem potężnego wysiłku całego narodu, został wzniesiony **Petersburg**, miasto zbudowane na nieszczęściu i ofiarach budujących je niewolników carskich. Wyniosłe i potężne, ale niesprzyjające własnym mieszkańcom, miało konkurować zamożnością z europejskimi metropoliami, na których wzorował się Piotr I, jego założyciel.

Symbolicznym obrazem carskiego despotyzmu jest pomnik cara: Piotr I siedzący na koniu ukazany jest w dynamicznym ujęciu, przednie, wzniesione nogi rozpędzonego wierzchowca tratują wszystko, co spotkają na swej drodze.

Mickiewicz postrzegał **państwo cara** jako **system policyjny**, oparty na donosicielstwie i płatnych zdrajcach, niszczący nie tylko Polaków, ale przede wszystkim własny naród. Degradacja Rosjan wynikała ze stworzonego systemu karierowiczostwa, bezprawia i lekceważenia innych ludzi i ich praw. Doskonałym przykładem takiego człowieka jest **Nowosilcow**. Ten wykształcony, kulturalny człowiek, biegle posługujący się językiem francuskim, w trakcie śledztwa zmienia się w **wulgarnego, brutalnego oprawcę**. Potrafi być **obłudny, perfidny, mściwy i cyniczny**. Jednocześnie otacza się polskimi arystokratami, zachwyca poezją i sztuką. Podobnie jak inni urzędnicy carscy, obawia się utraty własnych wpływów i łaski cara. Monarchę otaczała zwykle świta dworaków, gotowych spełniać wszystkie zachcianki swojego pana. Car lubuje się w wojskowych paradach i przeglądach.

Cały **naród** jest całkowicie **bierny wobec despoty**: nikt nie protestuje, gdy konie wojska w czasie parady (*Ustęp*) tratują przygodnych gapiów, wierny służący zamarza, pilnując futra swego pana.

Świadomi tragizmu sytuacji są jedynie **dekabryści**, którym poświęcony jest wiersz *Do przyjaciół Moskali*. Zdają sobie sprawę z negatywnej roli, jaką ich ojczyzna odegrała w historii Polski. Los dekabrystów jest podobny do losu filomatów. Rylejew zostaje skazany na śmierć, co Mickiewicz komentuje tak: „*Klątwa ludom, co swoje mordują proroki*”.

Sama Rosja ukazana została jako wielkie, ośnieżone i skute wiecznym mrozem pustkowie, gdzie «... *po polach białych, pustych wiatr szaleje*...”. Nieliczne drogi przecinające niezmiernie obszary Syberii służą jedynie do ruchu wojsk i transportu skazańców. Ogromne rozmiary wrogiego terytorium dodatkowo czynią je groźnym i nieprzystępnym.

PROMETEIZM WIELKIEJ IMPROWIZACJI

Początek wypowiedzi Konrada jest **skargą na ograniczenie siły wyrazu jego wierszy**: „*Język kłamie głosowi, a głos myślom kłamie*” i pochwałą samej poezji. Po chwili Konrad wpada w **szal poetycki** i wygłasza **hymn na cześć poety** tworzącego wiersze, tak jak Bóg stworzył świat. Nazywa siebie mistrzem, którego twórczości nie powstydziliby się sam stwórca świata. Poezja Konrada jest muzyką gwiazd, na które bohater, niczym wielki mag, kładzie swe ręce i porusza kosmosem jedynie za pomocą ruchów dłoni i dzięki własnej sile

psychicznej. Gwiazdy ułożone są w kręgi (jak planety), przypominające harmonikę - instrument muzyczny zbudowany z kilkudziesięciu kryształowych kloszów różnej wielkości i osadzonych koncentrycznie na wspólnej osi. Z tego niezwykłego instrumentu Konrad sam wydobywa miliony dźwięków. Jego **śpiew**, porównywany do powiewów wichru, ma w sobie pewien **element boskości**, gdyż wiatr, jako pośrednik między niebem a ziemią, symbolizuje porywczosć i potęgę nadludzkiej istoty. Muzyka wydobywana przez Konrada jest muzyką sfer niebieskich - muzyką kosmosu, utożsamianą z dźwiękami towarzyszącymi powstawaniu nowych światów. Tak więc **Konrad**, sprzeciwiając się porządkowi świata stworzonego przez Boga, niczym demiurg **kreuje własny wszechświat**. Konrad, czując w sobie nadludzką moc, proponuje Bogu **podział władzy nad światem**. **Stwórca** jednak **milczy** i rozgoryczony **Konrad wyzywa Boga na pojedynek „na serca”**. Oskarża Boga o niesprawiedliwość, gdyż dopuścił do cierpień wielu ludzi. Stawia pytania o źródło zła w świecie.

Do słownej walki Konrada z Bogiem włączają się dobre i złe duchy, chcące opanować jego duszę (motyw psychomachii - walki o duszę). Przez własną pychę i zaślepienie bohater zostaje opanowany przez szatana, który niejako w imieniu mdlejącego Konrada nazywa Boga carem, a nie ojcem świata.

W III cz. *Dziadów*, w scenie *Wielkiej Improwizacji*, Konrad zмага się nie tylko z samym sobą, ale występuje przeciwko Bogu. Tak więc *Wielka Improwizacja* jest interpretowana jako wyraz buntu przeciw Bogu podniesionego w imię ludzkości. Taki bunt jest określany mianem **buntu prometejskiego**.

Prometeusz był nieśmiertelny, a z miłości do ludzkości cierpiał straszliwe męki. Jego postawa jest postawą pełną bezinteresownej miłości do człowieka i gotowości wystąpienia dla niego przeciw najwyższemu siłom, bogom czy prawom rządzącym światem.

MESJANIZM WIDZENIA KSIĘDZA PIOTRA

Pojęcie **mesjanizmu** swymi korzeniami sięga judaizmu i pochodzi od imienia Mesjasz (jedno z określeń Chrystusa), na przyjście którego oczekiwał Izrael. Mesjasz uważany był za zbawcę, który przyniesie Izraelitom wolność i przywróci im panowanie nad światem. Koncepcja mesjanizmu polskiego jest określana jako zbiór przekonań i przeświadczeń o szczególnej roli Polski w dziejach świata. Pojęcie to narodziło się jeszcze w dobie staropolskiej, kiedy Rzeczpospolita traktowana była jako przedmurze chrześcijaństwa, czyli kraj broniący kultury cywilizacji chrześcijańskiej przed barbarzyńskimi poganami. Uważano, że Polska, jako kraj szczególnie umęczony przez zaborców, jest krajem wybranym przez Boga do przyniesienia nowego ładu Europie oraz politycznego i społeczno-moralnego odrodzenia ludzkości w duchu wiary chrześcijańskiej. Przykładem mesjanizmu w III cz. *Dziadów* jest *Widzenie księdza Piotra*, scena, w której padają słowa określające istotę polskiego mesjanizmu: „*Polska Chrystusem narodów*”. Po zakończeniu egzorcyzmów odprawionych na Konradzie Ksiądz Piotr wraca do swej celi. Kładzie się krzyżem i modli się. Męczeństwo młodzieży polskiej i zsyłka na Syberię została opisana jako droga krzyżowa. Analogią męki Chrystusa na krzyżu są rozbiory Polski. Widzenie jest zapowiedzią zbawienia ludzkości poprzez męczeństwo Polaków, jest również wizją wyzwolenia kraju spod jarzma zaborów na drodze męki i cierpień.

BOHATEROWIE

- **Konrad** - człowiek o wyjątkowej wrażliwości i bogatym życiu wewnętrznym. Przeczuwa istnienie świata metafizycznego i pragnie go poznać. Poeta przeżywa stany uniesień, wówczas improwizuje, o czym wspomina się w scenie więziennej. Jest gorącym czcicielem Marii Panny (co uratuje go przed ostatecznym potępieniem). Jego podstawowa cecha ujawnia się już *SN Małej Improwizacji* - jest nią **pycha**, której symbolem staje się kruk. Pełnia osobowości Konrada zostanie jednak odkryta w *Wielkiej Improwizacji*. Tu bohater pokazuje kilka swoich twarzy. Jest **poetą romantycznym**, kreatorem - tworzy prawdziwą, żywą poezję, a jego akt twórczy jest taki sam, jak akt boski. Jest **wieszczem narodowym** - przewodnikiem. Kocha naród, w pełni się z nim utożsamia („*Nazywam się Milijon - Bo za milijony / Kocham i cierpię katusze*”), pragnie ofiarować mu wolność i nieśmiertelność, ale za cenę absolutnego podporządkowania. Konrad chce **władzy tyrańskiej** („... *jeżeli się przeciwia / Niechaj zginą i przepadną*”). Jako niepospolita, równa Bogu istota pragnie rządzić duszami i uczuciami poddanych i dlatego poniesie klęskę. Jego cechą jest także **prometejski bunt** przeciw układom panującym w świecie. W imię miłości do narodu jest gotów wystąpić nawet przeciw Bogu, porywa się na bluźnierstwa i jest bliski potępienia.
- **Ksiądz Piotr** - bernardyn, odważny patriota, odwiedza więźniów, podnosi ich na duchu, pociesza. Także niepospolita osobowość, ale w odróżnieniu od Konrada najważniejszą cechą duchownego jest **pokora**. Dzięki niej ma moc egzorcysty, potrafi zwyciężać złe duchy. Opiera się ich pokusom, wydobywa od nich cenne informacje o Rollisonie. Pomaga Konradowi podnieść się z upadku, jest tak szlachetny, że bierze na siebie grzech jego bluźnierstw i w ten sposób „*wnosi pokój w dom pychy*”. Pokora pozwala także Księdzu Piotrowi poznać przyszłe losy narodu, o co daremnie prosił Konrad. Zakonnik umie jednak być odważny, nieustraszony i otwarcie przeciwstawić się tyrańskiej władzy, co widać w scenie przed balem u Nowosilcowa. Ujawnia się przy tym jego zdolność przewidywania przyszłości (przepowiada śmierć zausznikom Senatora, mówi matce Rollisona, że jej syn żyje). Jego odwaga, przenikliwość i stanowczość sprawiają, że Nowosilcow pozwala mu na widzenie się z Rollisonem i puszcza wolno. W ostatniej scenie I aktu Ksiądz Piotr udziela Konradowi ostatnich wskazówek co do jego przyszłej roli, a co najważniejsze, przepowiada mu wolność.
- **Młodzież uwięziona przez carską policję** (Jakub - Jakub Jagiełło, Adolf - Adolf Januskiewicz, Żegota - Ignacy Domejko, Tomasz - Tomasz Zan, Feliks Kołakowski, Jan Sobolewski) - Mickiewicz podkreśla ich niewinność, a czasem nieświadomość powodu aresztowania. Więźniowie są jednak świadomi, jakie wyroki zapadną, wiedzą też, że śledztwo odbywające się za ich plecami jest tajnie i nie mają możliwości obrony. Są to ludzie odważni, szlachetni, gotowi oddać życie za ojczyznę, ale także oszczędzić niepotrzebnych ofiar (Tomasz proponuje, aby winę wzięło na siebie kilku przyjaciół, był przywódcą towarzystwa, więc i teraz poczuwa się do obowiązku opieki nad swoimi podwładnymi). Cierpienia więźniów ilustrują też losy Cichowskiego i Rollisona, a także Janczewskiego i Wasilewskiego (o których opowiada Jan Sobolewski). W tej opowieści istotne jest zwłaszcza porównanie męki więzionych i wywożonych na Syberię do ofiary Chrystusa (mesjanizm), przez co los i sylwetki bohaterów zostają uwzniośnione i uświęcone.